

Elementy pedagogiczne w poezji Tadeusza Kotarbińskiego

Artykuł prezentuje aspekty pedagogiczne w poezji Tadeusza Kotarbińskiego. Wydaje się, że elementy wychowania obecne i zbadane w prakseologii i etyce filozofa wciąż jeszcze pozostają nieodkryte w jego poetyckiej twórczości. I chociaż po przeczytaniu wszystkich tomików wierszy tego przedstawiciela Szkoły Lwowsko-Warszawskiej można odnieść wrażenie, że myśli w nich zawarte były już pomyślane i wyartykułowane, to jednak zostały one tak sformułowane, że przebijają z nich świeżość i aktualność, która uważnego czytelnika zmusza do refleksji. W artykule nie podjęto się dogłębnej analizy tego zakresu twórczości Kotarbińskiego, a jedynie nakreślono swoisty wychowawczy „dekalog”, który poparto wybranymi fragmentami poezji.

Słowa kluczowe: Kotarbiński, pedagogika, poezja, edukacja

Tadeusz Kotarbiński był jednym z najwybitniejszych przedstawicieli filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, słynnym uczniem Kazimierza Twardowskiego, znanym powszechnie jako uczyony zajmujący się logiką, prakseologią, teorią poznania i etyką. Niewiele osób wie, że filozof ten, pochodzący z rodziny o tradycjach ziemiańsko-artystycznych, był również autorem trzech tomików wierszy zatytułowanych *Wesołe smutki* – epigramaty (1956, 1966), *Rytmy i rymy* – liryki (1970) oraz *Wiązanki* – liryki (1973). Zainteresowania artystyczne filozofa nie dziwią, jeśli przyjrzeć się bliżej rodzinie Kotarbińskich. Jego ojciec, Miłosz, był rysownikiem i krytykiem artystycznym, a ponadto dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Matka, Ewa (z Koskowskich), była pianistką. Stryj Józef, krytyk literacki, dyrektor i aktor krakowskich teatrów, wywarł ogromny wpływ na młodopolską awangardę teatralną. Zaś brat Tadeusza, Mieczysław, był profesorem malarstwa i grafiki na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie i w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych¹.

Podjęwając trudną próbę przedstawienia elementów pedagogicznych, a ściślej wychowania, w poezji Tadeusza Kotarbińskiego, w pierwszej kolejności należy sprecyzować pojęcia i nakreślić podstawowe definicje, które pozwolą nam w sposób oczywisty odszukać wiersze zawierające poszukiwane fragmenty². Trzeba zatem

¹ Szerzej biogram Kotarbińskiego prezentuje Jan Woleński, por. Woleński, 1990.

² Ciekawej analizy poezji Kotarbińskiego dokonuje J. Pelc, zob. Pelc, 1994.

odpowiedzieć na pytania: Czym jest poezja? Czym wychowanie? Czym są te pojęcia dla Kotarbińskiego? Czy, a jeśli tak, to w jaki sposób scala filozof oba przejawy ludzkiej wytwórczości, to jest tworzenia poezji i kształtowania człowieka, w taki sposób, by powstało swoiste *vademecum*. W dalszej kolejności, na podstawie przeprowadzonej analizy, należy wnioskować, czy wychowanie można sprowadzić jedynie do etyki, a więc kształtowania postaw moralnych, czy raczej do procesu metodycznej socjalizacji. Czy też jest to może synteza obu sposobów³ polegająca na poszukiwaniu w społeczeństwie, a ściślej w kulturze, określonych wartości⁴. Refleksję taką ułatwić może zebranie zawartych w poezji Kotarbińskiego wskazówek dotyczących wychowania i próba złożenia ich w specyficzny „dekalog”.

Czym jest poezja? W znaczeniu pierwotnym, u starożytnych Greków, *ποίησις* to sztuka dalece praktyczna i ściśle osadzona w kontekście życia społecznego państwa – miasta, *polis*. Poprzez odniesienia do mitów, czyli wierzeń religijnych, konsolidowała poezja społeczność danego *polis*, stając się tym samym sposobem przekazywania tradycji i wyrażania indywidualnych doświadczeń. Wykonywanie tekstów poetyckich, zwykle zbiorowo, w czasie ogólnopństwowych uroczystości kształtowało poczucie więzi społecznej i, co ważniejsze, było głównym elementem edukacji Greka. Zwrócił na to uwagę Werner Jaeger w swojej *Paidei*, podkreślając znaczenie Homera jako „wychowawcy Hellady”, jego epepeje, znane wszystkim Grekom, budowały ich wspólną religię i poczucie ogólnohelleńskiej wspólnoty kulturowej. Takie archaiczne rozumienie poezji doskonale oddaje zamysł wychowania poprzez sztukę, którego próbujemy doszukać się u Tadeusza Kotarbińskiego. W czasach jemu współczesnych termin „poezja”, w podobnym do dzisiejszego znaczeniu, oznaczał mowę wiążaną, to jest wszystkie utwory pisane wierszem. Stanowiąc zatem przeciwieństwo terminu „proza”, pojęcie to używane również było jako określenie zarówno samej pracy poety (inaczej nazywanej rzemiosłem poetyckim lub *ars poetica*), jak i jej wytworów. Słowa „poezja” używano również czasami na określenie tego, co piękne i wzniosłe (Gumkowski, 2002, s. 716). W takim znaczeniu również zestawienie poezji z wychowaniem jest oczywiste. Nie ma bowiem, w moim odczuciu, nic piękniejszego niż kształtować (wychowywać) człowieka.

Zdzisław Libera, pisząc o poezji filozofa, wskazuje, że: „Sztukę pisania wierszy traktował Kotarbiński jako swoiste *otium*, ale stanowiła ona chyba także jego wewnętrzną potrzebę” (Libera, 1984, s. 5). Biorąc pod uwagę fakt, że przez całe życie nadrzędnym celem, jaki stawiał przed sobą Kotarbiński, było nauczanie, jest to niezwykle cenna uwaga, dowodzi bowiem, iż nawet w wolnej chwili uczony tworzył, i to tworzył tak, by jego czytelnicy znajdowali nie tylko wytchnienie i rozrywkę, ale też pouczenie. Jak twierdzi sam Kotarbiński, w poezji swej troszczył się o to, by „poruszyć strunę i trafić w sedno, a nie przeszkodzić tym intencjom jakimś

³ O socjologicznym spojrzeniu na wychowanie pisał Florian Znaniecki. Będąc filozofem i socjologiem, łączy wychowanie jako fakt społeczny z kształtowaniem moralności. W ciekawy sposób docieka, jak postępować ma wychowawca pragnący zachować podmiotowość wychowanka, jednocześnie zapewniając możliwości i wspierając jego rozwój. Patrz szerzej Znaniecki, 1973.

⁴ Jak bowiem głosi Wojciech Pasterniak: „to kultura tworzy człowieka, ale jednocześnie to człowiek tworzy kulturę”. Por. Pasterniak, 1991, s. 10. Kulturę jednak rozumieć musimy nie jako worek bez dna, do którego można wszystko bez refleksji wrzucać, ale jako swoistą przestrzeń wartościującą (jak widział ją J. Maritain), gdzie wszystko jest na właściwym miejscu. Wtedy to sensu nabierają dalsze słowa Pasternaka, że człowiek może doskonalić się poprzez zmierzanie ku wartościom oraz ich poszukiwaniu, bo jak konkluduje: „Wychowanie jest poszukiwaniem wartości” (Pasterniak, 1991, s. 21-22).

słówkiem niewłaściwym” (Kotarbiński, 1970, s. 6). Dalej zdradza, iż ambicją jego „jest zasłużyć na miano autora twórców poezji, ale jedynie jako twórcy niektórych tylko wierszy. Inne niechaj należą do sfery wierszopisarstwa niech się kontentują po prostu nazwą rymowanek” (Kotarbiński, 1970, s. 6).

Aby w poezji Kotarbińskiego odszukać elementy pedagogiczne, konieczne jest doprecyzowanie niejasnego w gruncie rzeczy pojęcia „wychowanie” i wskazanie, do kogo się ono odnosi. We współczesnej pedagogice wychowanie autorytatywnie uznane zostało za pewne świadome oddziaływanie przez wychowawcę na wychowanka, mające na celu wytworzenie pewnej zmiany w jego osobowości. Przy czym, jak głoszą autorzy definicji, zmiany te powinny obejmować zarówno stronę poznawczą, jak i instrumentalną. Termin „wychowanie” w powszechnym rozumieniu nierzadko łączy się z przystosowaniem do życia w społeczeństwie, to jest socjalizacją. W poszczególnych definicjach niejako odgórnie przyjmuje się założenie, że wychowanek jest osobą młodą (najczęściej dzieckiem), a wychowawca osobą dojrzałą, często doświadczoną życiem (patrz szerzej Chodorowska, 1999, s. 422-43). Oczywiście taki punkt widzenia jest jak najbardziej słuszny, zwłaszcza przyjmując obowiązek edukacji i rolę nauczyciela jako wychowawcy, osoby nie tylko nauczającej wiedzy teoretycznej, ale przede wszystkim praktycznie mówiącej, jak żyć i podpowiadającej, jak rozgraniczyć dobro od zła. Polskiemu znaczeniu słowa „wychowanie” znaczeniowo odpowiada grecki termin *paideia* (παιδεία). Dokonując rozpoznania etymologicznego, odkrywamy, że początkowo słowo to oznaczało uprawę roślin i hodowlę, a w znaczeniu antropologicznym „hodowlę” dzieci, którą możemy rozumieć wprost, jako żywienie i troskę o ogólny rozwój psychofizyczny. Bodajże po raz pierwszy terminu tego użył Ajschylos. Dalej zaś starożytni autorzy, Arystofanes i Tycydydes, którzy interpretowali to pojęcie jako wykształcenie praktyczne, pozwalające przygotować młodzież do bycia dobrymi obywatelami państwa-miasta, *polis*. Głównym zaś teoretykiem *paideii*, rozumianej jako wychowanie, był – co nie ulega wątpliwości – Platon, dla którego wychowanie to proces obejmujący całe życie człowieka, proces polegający na formowaniu człowieka, odzwierciedlający idealny obraz bytu i prowadzący do oglądu prawdziwej, idealnej rzeczywistości (Brehmer, 1989, s. 35-36). Wydaje się, że również takie rozumienie wychowania mieli nauczyciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej⁵, tym samym nie zamykając się w ciasnym schemacie uczeń-mistrz. Z drugiej strony, odnosząc zagadnienie wychowania do poezji, nie wolno nam pominąć definicji trącących sentymentalizmem. Przez swój poetycki język i niedookreślenie obrazują one dobrze znane czytelnikowi, łatwe do intuicyjnej interpretacji, swojskie znaczenia wychowania. I tak w *Encyklopedii wychowawczej* pod redakcją Jana Tadeusza Lubomirskiego możemy przeczytać, że „(...) w wycho-

⁵ Nie można bowiem jednoznacznie stwierdzić, iż uznawali jedynie model wychowania jako kształtowania postawy (młodego) wychowanka przez spolegliwego wychowawcę. Potwierdza to definicja K. Sośnickiego, który charakteryzował zakres i treść terminu „wychowanie”, wskazując na dwa typy krańcowe: „wychowanie autorytatywne”, nazywane też „humanistycznym” czy wprost „urabianiem”, oraz „wychowanie liberalistyczne”, rozumiane jako „naturalistyczne”. Wychowanie autorytatywne byłoby czynnością człowieka w stosunku do drugiego człowieka, wykonywaną przez podmiot (wychowawcę), a polegającą na doprowadzeniu przedmiotu (wychowanka) do z góry wyznaczonego celu. Natomiast w wychowaniu liberalistycznym nie występuje podmiot (wychowawca) ani z góry wytknięty cel, ponieważ naturalny rozwój wychowanka wyznaczony jest jego wewnętrznymi właściwościami i zewnętrznymi sytuacjami, które napotyka w całym swoim życiu. Tym samym termin „wychowanie” ma dwa typy desygnatów i dwa, znacznie odbiegające od siebie, pojęcia. Por. Sośnicki, 1949.

waniu chodzi przede wszystkim o wewnętrzną wartość człowieka” (Lubomirski, 1912, t. 8, s. 203). Z kolei Feliks Kierski w opracowanym przez siebie dziele *Podręczna encyklopedia pedagogiczna* precyzuje, że „cokolwiek stanowi szczęśliwość szczególną człowieka (...); cokolwiek składa szczęśliwość publiczną (...) – to wszystko jest rzeczą edukacji” (Kierski, 1923, s. 628). Wydaje się, że to właśnie takie przedstawianie wychowania, czy raczej celu wychowania⁶, jako „wartość” czy „szczęście” stwarza pole do definiowania pojęcia za pomocą metafory, w której rola wychowania, a więc kształtowaniu osobowości, sprowadza się do prezentowania powszechnie uznanych norm etycznych i promowania ich w taki sposób, by stały się zrozumiałe i atrakcyjne dla odbiorcy. Nie bez znaczenia w relacji poezji do wychowania pozostaje ten szczególnie środek stylistyczny, który kryjąc w sobie sens inny niż dosłowność, pozwala na takie zestawienie i interpretowanie kontekstów, że zawołowane stają się przestroga lub pouczeniem. Wśród najpopularniejszych znaczeń używanych również w pismach filozoficznych są: wychowanie jako wędrówka i jako wzrost rośliny.

Wędrówka opiera się głównie na takiej interpretacji „wychowania”, która poprzez przemierzanie kolejnych obcych ziem i krain pozwala wychowankowi nauczyć się wielu nowych pożytecznych rzeczy, nabyć ogłady i doświadczeń, co w konsekwencji przekłada się na wyrobienie w sobie cech prawdziwie szlacheckich i dojrzałych⁷. Metafora ta bardzo często przyjmowała wymiar praktyczny bądź była jego konsekwencją. Jeszcze w dzisiejszych czasach powszechne jest wysyłanie młodzieży po naukę do innych krajów, by tam w innej rzeczywistości, wobec zupełnie nowych wyzwań i sytuacji, którym samodzielnie i odpowiedzialnie muszą stawiać czoła, pozwolić im twórczo i roztropnie się kształtować, rozwijać. Agnieszka Salamucha precyzuje:

W metaforze wędrówki można wyróżnić komponenty, takie jak podmiot podróżujący, teren, po którym ten podmiot się porusza i jej cel. Według jednych autorów (S. Hessen, Z. Mysłakowski) podmiotem wędrującym jest wychowanek, teren poznawany podczas drogi stanowi szeroko rozumiana kultura (S. Hessen), a cel to kształtowanie się osobowości (Z. Mysłakowski). Inni (S. Tschöpe-Scheffler) uważają, że podmiotem podróżującym są zarówno dzieci, jak i dorośli. Wychowankowie i wychowawcy wspólnie udają się w drogę, aby osiągnąć cel, rozumiany jako „szukanie swojej równowagi w swojej każdorazowej sytuacji życiowej” (S. Tschöpe-Scheffler). Jeszcze inni autorzy (J. Prekop, Ch. Schweizer) ubogacają metaforę podróży, wprowadzając postacie gościa i gospodarza: dziecko jest gościem znajdującym się w drodze, zaś dorosły pełni rolę gospodarza, towarzysza na pewnym etapie drogi oraz kogoś, kto pomaga przygotować się dziecku do dalszej, samodzielnej podróży (Salamucha).

⁶ W niektórych tekstach pedagogicznych termin „wychowanie” nie ma definicji, ale wskazuje się jego „cel”, „zadanie” lub „problem”. W taki właśnie sposób J. Woroniecki nakreśla „wychowanie” lub też konkretne jego aspekty. Arystotelesowsko-tomistyczna antropologia filozoficzna definiuje cel wychowania jako „nabycie usprawnień do czynów odpowiadających naturze ludzkiej i jej przeznaczeniu przyrodzonemu i nadprzyrodzonemu”; natomiast główne zadanie wychowania ujmuje jako „przyzwyczajenie się do postępowania we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego zgodnie z wymaganiami moralności”. Por. Woroniecki, 1961, s. 31-35.

⁷ Topos człowieka podróżnego *Homo viator* staje się często źródłem inspiracji dla twórców, było tak chociażby w przypadku powieści *Ulysses Joyce’a*, w sonetach Du Bellaya, w poezji J. Seferisa, w powieści N. Kazantzakisa *Odyseja*, w dramacie S. Wyspiańskiego *Powrót Odysa*. Najślimniejszą realizacją toposu podróżnika jest jednak Odyseusz – bohater *Odysei* Homera.

Drugą, słynniejszą, metaforą wychowania jest przenośnia traktująca o rozwoju rośliny. Jak zauważa przywołana wcześniej Salamucha:

(...) jej popularność ma związek z faktem, że wiele terminów oznaczających zjawisko wychowania pochodziło z dziedziny szeroko rozumianego przyrodoznawstwa. Np. niemieckie słowo *Bildung*, zanim zaczęło funkcjonować w pedagogice, występowało w naukach przyrodniczych. Jego przeniesienie z kontekstu biologicznego do pedagogicznego przypisuje się J. Moserowi (Salamucha).

Nie bez znaczenia w procesie rozwoju człowieka jest rola wychowawcy, który dołoży wszelkich starań, by prawidłowo ukształtować i ukierunkować powierzone mu dziecko. Analogicznie zaś, przyjmując metaforę rośliny, bardzo ważne miejsce zajmuje na każdym etapie wzrostu osoba ogrodnika. Człowieka, który dba o to, by roślina była otoczona odpowiednią opieką. Troskliwie zatem i w odpowiednim czasie, wykonuje niezbędne prace oraz zabiegi pielęgnacyjne. Podlewa, przycina, szczepi, odchwaszcza i podpira słabą roślinę. Nadto nawozi i użyźnia glebę, stwarzając warunki jak najbardziej komfortowe, by osiągnąć zamierzony cel. Takie rozumienie metafory rośliny występuje u J.H. Pestalozzkiego, który mówi o „hodowaniu” przez wychowawcę w dzieciach odpowiednich uczuć i „stanów ducha”.

Innym sposobem interpretacji metafory wychowania jako rozwoju rośliny, często nazywanym „naturalistycznym”, który postrzega dojrzałego człowieka jako drzewo rosochate⁸, jest następujący sposób: podobnie jak roślina wzrasta samodzielnie, własnym naturalnym pędem ku jak najszybszemu i najefektywniejszemu wydaniu owoców, tak i człowiek rośnie samodzielnie, według siebie tylko znanej siły. Charakterystycznie dla swojego gatunku, według praw przypisanych do jego natury. Wychowawca, niczym ogrodnik, nie ma zasadniczego wpływu na rozwój wychowanka (rośliny), należy jednak do niego konieczność zapewnienia mu jak najkorzystniejszych warunków kształtowania. Podobnie jak roślina samodzielnie czerpiąc z gleby, w której została posadzona, tak i wychowanek czerpie ze swego otoczenia to, co jest w jego zasięgu. W przypadku Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, której niektórzy członkowie hołdowali teorii nauczyciela spolegliwego, możemy doszukać się takiej metafory u wzorca spolegliwości, jakim był Janusz Korczak. I chociaż nic nie wiadomo, czy przedstawiciele Szkoły, a zwłaszcza interesujący nas Kotarbiński, kiedykolwiek do Korczaka się odwoływali, to właśnie w jego pismach kilkakrotnie odnajdujemy metaforę wychowanka jako rośliny wspomaganą przez wychowawcę-ogrodnika. Zauważa Korczak istnienie w człowieku jakiejś wrodzonej niezidentyfikowanej siły, która ma decydujący wpływ na jego życie, podobnej naturze mającej wpływ na to, co wyrosnie z konkretnej rośliny. Praca wychowawcy-ogrodnika nie może tego wrodzonego popędu przezwyciężyć, ale wychowawca może z naturą wychowanka współdziałać i tak tylko osiągnąć sukces. Człowiek jest bowiem drzewem rosochatym, z którego nic prostego wyrosnąć nie może. Ważne zatem, aby roślina, wychowanek wzrastała wwyż, i aby dąb pozostał dębem, brzoza — brzozą, a trzcina — trzcina (patrz szerzej Korczak, 1998).

⁸ Tej ciekawej metafory użył już Immanuel Kant, pisząc, że: „z drzewa tak rosochatego, jakim jest człowiek, nie można wyciosać czegoś zupełnie prostego”. Por. Kant, 1966, s. 182.

Obie powyższe interpretacje metafory wychowania jako uprawy rośliny sprowadzają się do wspólnego mianownika, jakim jest zapewnienie odpowiednich warunków do rozwoju. Wspaniale oddaje to Pestalozzi, parafrazując szeroko rozumiany opis kultury: „młody pęd kiełkuje i wzrasta dzięki harmonii gleby z naturą oraz z potrzebami delikatniejszych tkanek roślinki” (Pestalozzi, 1972, s. 78-79). W takiej szeroko rozumianej kulturze, a więc tej przestrzeni wartościującej, w której człowiek się kształci i wychowuje, miejsce szczególne zajmuje poezja. Ta bowiem przyciąga uwagę wychowanków łatwo wpadającymi w ucho rymami oraz rytmicznie powtarzającymi się elementami językowymi. Wywołują one przyjemne wrażenia związane z odbiorem treści. Zatem utwory poetyckie możemy i powinniśmy z dużym powodzeniem wykorzystać w realizacji celów kształcenia i wychowania.

Nakreślone definicje wychowania i ich obrazy bardzo wyraźnie dostrzec można bezpośrednio w myśli pedagogicznej Kotarbińskiego. W jego poezji jednak nie jest to już takie proste. Nie znaczy to oczywiście, że wątków pedagogicznych w poezji filozofa nie ma bądź że są ledwo dostrzegalne. Wprost przeciwnie. Odniesienia do wychowania są i są one kierowane wprost do odbiorcy. Autor nie wchodzi bowiem w rolę tylko naukowca, ale wprost staje się wychowawcą, który poucza i przestrzega. Który słowem, obrazem i przykładem kształtuje odbiorcę i podpowiada, jak żyć zgodnie z człowieczą naturą i etyką. Praktycznie każdy z trzynastozgłoskowców w tomie *Wesołe smutki* uznać można za pouczający, czy wprost wychowujący człowieka. I chociaż forma i żartobliwy tom sprawiają raczej wrażenie luźnych i powierzchownych dywagacji, w istocie jednak każdy wiersz jest przemyślany i dopracowany. Cecha ta, wspólna i bliska przedstawicielom Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, nie dziwi. Naśladowc swego mistrza, Kazimierza Twardowskiego, uznawali oni bowiem, że pisać należy mądrze albo wcale. Tak też czynił Kotarbiński. Tomiki poezji mają zwykle to do siebie, że są ułożone według znanego tylko autorowi klucza bądź nie są uporządkowane wcale. Doszukiwać się ukrytych konfiguracji w opublikowanej twórczości Kotarbińskiego to raczej zadanie dla znawców literatury. My, zainteresowani problematyką wychowania, zmuszeni jesteśmy przyjąć własną metodę i nakreślić własny schemat interpretacji poetyckiej spuścizny filozofa. I chociaż oczywiście jest, że to karkołomne zadanie, wymaga solidnego opracowania, znacznie przekraczającego ramy tego krótkiego artykułu, wydaje się możliwe podjąć chociaż próbę stworzenia swoistego poetyckiego dekalogu Kotarbińskiego, czyli wskazać dziesięć subiektywnie wybranych, najważniejszych myśli o wychowaniu, zawartych we wspomnianych dziełach.

1. Pamiętaj, że przeminiesz.

„Wszystko wokół znikomość ludzką przypomina:
Czymże nasz kres: stulecie – przy wieku galaktyk?
A przelotność owada, czasu okruszyna,
To symbol naszych przetrwań i wzlotów, i praktyk...”⁹.

2. Osoba, która wskaże Tobie błąd, jest zawsze Twoim przyjacielem.

„Źle służą Twojej sprawie poczciwi kumotrzy.
Jeśli Ci potakują, gdy pleciesz trzy po trzy.

⁹ T. Kotarbiński, *Poezje...*, s. 142. Patrz również s. 140 oraz s. 168.

- Ceń sobie raczej pomoc wrogiego krytyka,
Który szerszenim żądłem usterki wytyka” (Kotarbiński, 1984, s. 151).
3. Mierz siły na zamiary.
„Nabrałem zobowiązań bez miary, bez granic.
Mam podolać wszystkiemu – nie mam czasu na nic
A oto kwintesencja mego ambarasu:
Chciałbym sobie poistnieć ale... nie mam czasu!” (Kotarbiński, 1984, s. 137).
4. Twardo stąpaj po ziemi.
„Żyć rozumnie. Odrzucić złudne opowieści.
Trzeźwo sądzić. Z ponętnych urojeń wyzdrowieć.
I temu tylko ufać, co zawrze w swej treści
Dostarczona empirii, rozwagi wypowiedź” (Kotarbiński, 1984, s. 80).
5. Strzeż się pychy.
„Ostrożnie z kofeiną, gdyż sen spędza z powiek,
Żle też, gdy alkoholem odurza się człowiek,
Lecz nade wszystko strzeżmy się wody sodowej,
Ona bowiem najmocniej uderza do głowy” (Kotarbiński, 1984, s. 52).
6. Nie realizuj celów za wszelką cenę.
„Żeś radykał, świergość dudki na kościele,
Pytam więc, czy to chwalba, czy złośliwe plotki.
Dobrze, jeśli stanowcze stawiasz sobie cele,
Żle, jeśli zapalczywie apróbujesz środki” (Kotarbiński, 1984, s. 152).
7. Każdą pracę wykonuj z honorem.
„Zaiste, nierozumna w tym się zdradza buta,
jeśli kominiarz gardzi pracą pucybuta.
Różnymi różna przypada miara czci, aliści
Nie za to, co kto czyści, lecz za to, jak czyści” (Kotarbiński, 1984, s. 71).
8. Nie pchaj się tam, gdzie Ciebie nie chcą.
„Z pola, przy którym napis opiewał »Elita!«
Wsiadło się między marchew krągbrne ziarno żyta.
I cóż? Kłós, choć nobliwy, lecz sterczący luzem,
Wypielono. Chwastem-eś tam, gdzie-ś jest intruzem” (Kotarbiński, 1984, s. 77).
9. Nie pozwól, by strach determinował Twoje zachowanie.
„Zbrojny sąsiad zbrojnego bai się sąsiada,
Gdyż zbrojny sąsiad często sąsiada napada,

Sam więc pierwszy napada, chociaż to nieładnie,
Z obawy, że go sąsiad ze strachu napadnie” (Kotarbiński, 1984, s. 136).

10. Pamiętaj, że fortuna kołem się toczy.

„Wesołe smutki – nazwę tę pochwałę,
Gdyż dwie przyczyny ma ku swej obronie:
Smutek, że radość nigdy nie trwa stale,
Radość, że smutek zawsze ma swój koniec” (Kotarbiński, 1984, s. 81).

Oto, jak się wydaje, najważniejsze wskazówki dotyczące wychowania, w kontekście raczej moralnym niż socjologicznym¹⁰, w poezji Kotarbińskiego. Nie mamy jednak pewności, że rady te są stuprocentowo skuteczne. Rozsądek podpowiada jednak, że wychowaniu nie zaszkodzą. Nadto, wszystkie te myśli dużo wcześniej zostały już pomyślane. Zawarte są bowiem w Biblii, Koranie i z pewnością wielu innych powszechnie znanych pismach i poradnikach wychowania. Kotarbiński pomyślał je jednak na nowo i przybrał w atrakcyjną formę poezji z rymem i rytmem, które wydają się wzmacniać przesłanie treści.

Trudne to zadanie – analiza i interpretacja myśli wybitnego filozofa zawoalowanej w poezji. Tym bardziej trudne, iż sam autor przyznaje, że co do treści, ocen i porad – nie należy upatrywać w nich wyrazu jego trwałych i stanowczych postaw. Prawdę, w którą wierzył, a zatem i filozofię, którą uprawiał, zwykł on bowiem definiować prozą. Nie zaprzecza jednak, że treści przybrane formą poezji jawią się mu jako niejasne bądź niewyłącznie pojęte. Jako wyraz tęsknoty, żalu, radości, zachwytu czy niepokoju. W swojej poezji, jak sam twierdzi, Kotarbiński zwraca się do czytelnika ufny, że ten znajdzie w jego słowach swoiste zwierciadło, lustro, w którym zobaczy wyraz własnych przeżyć i doświadczeń (Kotarbiński, 1970, s. 6-7). Przestrzegał zatem przed kpinką, jakby przeczuwając, że podejmie ktoś rzuconą rękawicę, pochyli się i odda głębszemu namysłowi nad tą formą twórczości myśliciela, i w niej szukał będzie Kotarbińskiego – filozofa, nie zaś Kotarbińskiego – człowieka ze wszystkimi wadami, problemami, ambicjami i pragnieniami. Wychowawca spolegliwy do końca przychodzi jednak z pomocą i dobrą radą...

„Laiku! Jeśli prawda, że zamierzasz śmieie
Wzgardliwym sądem uczcić moje trele,
Pomnij, że sąd laika wydany o dziele
O dziele mówi mało, o laiku – wiele” (Kotarbiński, 1984, s. 83).

Bibliografia

- Brehmer D. (1989). Paidea. W: J. Ritter, K. Gründer (red.), *Historisches Wörterbuch der Philosophie*. Basel-Stuttgart: Schwabe.
- Chodorowska M. (1999). Wielowymiarowość pojęcia „być podmiotem”. W: E. Kubiak-Szyborska (red.), *Podmiotowość w wychowaniu. Między ideą a rzeczywistością*. Bydgoszcz: Wers.

¹⁰ Ciekawie o rozróżnieniu wychowania w kontekście moralnym i socjologicznym pisze Piotr Kostyła. Por. Kostyła, 2010, s. 17-48.

- Gumkowski M. (2002). Poezja. W: J. Bachórz, A. Kowalczykowa, *Słownik literatury polskiej XIX wieku*. Wrocław: Ossolineum.
- Kant I. (1966). Idee do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym. Tłum. I. Krońska. W: T. Kroński, *Kant*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kierski F. (1923). *Podręczna encyklopedia pedagogiczna*. Lwów-Warszawa: Książnica Polska Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych.
- Korczak J. (1998). *Jak kochać dziecko*. Warszawa: Jacek Santorski & CO.
- Kostryło P. (2010). Socializacja i wezwanie moralne. W: I. Błaszczuk, N.I. Smetański (red.), *Odpowiedzialność za wychowanie*. Bydgoszcz: Wyd. UKW.
- Kotarbiński T. (1970). *Rytmy i rymy*. Warszawa: Czytelnik.
- Kotarbiński T. (1984). *Poezje wybrane*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Libera Z. (1984). O poezji Tadeusza Kotarbińskiego. W: T. Kotarbiński, *Poezje wybrane*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Lubomirski J.T. (red.) (1912). *Encyklopedia wychowawcza*. T. 8. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Pasterniak W. (1991). *Wprowadzenie do dydaktyki wartości*. Goleniów: „Bios”.
- Pelc J. (1994). *Wizerunki i wspomnienia*. Warszawa: Zakład Semiotyki Logicznej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Pestalozzi J.H. (1972). *Pisma pedagogiczne*. Tłum. R. Wroczyński. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Salamucha A. *Definicje wychowania w literaturze pedagogicznej*, <http://www.kul.pl/definicje-wychowania-w-literaturze-pedagogicznej,art3322.html>.
- Sośnicki K. (1949). *Pedagogika ogólna*. Toruń: Księgarnia Naukowa T. Szczęsny.
- Woleński J. (1990). *Kotarbiński*. Warszawa: „Wiedza Powszechna”.
- Woroniecki J. (1961). Nawyk czy sprawność. W: tenże, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*. Kraków: Zak. Znaniecki F. (1973). *Socjologia wychowania*. T. I. Warszawa: PWN.

Summary

Pedagogical aspects in Tadeusz Kotarbiński's Poetry

The aim of the article is to present pedagogical aspects in Tadeusz Kotarbiński's poetry. It seems that the elements of education are examined in philosopher's praxeology and ethics but they still remain undiscovered in his poetic works. Although after reading all the books of Kotarbiński poetry, one gets the impression that the thoughts contained in them had already been conceived, yet they have been reworded so that freshness and relevance are detectable there, which the careful reader can see in his own reflection. The article has not taken up an in-depth analysis of the range of creativity Kotarbiński, but only outlines specific educational „Decalogue”, which is supported by selected fragments of poetry.

Key words: Kotarbiński, pedagogy, poetry, education